

PRZYJACIEL LUDU

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

NUMER

4

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie **8 zł.**, półrocznie **4 zł.**, kwartalnie **2 zł.**

W Ameryce rocznie **2 dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Argentynie rocznie **5 pezo.**
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumerata i kolportaż płaci się z góry.

Filja w Warszawie: ul. Piłkna 45 m. 1.

Cena N-ru

20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.

Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona **600 zł.** Wiersz milimetr. (1 łam) **50 gr.**
W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy **70 gr.**

Filja we Lwowie: ulica Ka decka 6.

ROK

40

Niedziela, dnia 22-go stycznia 1928 roku.

Związek Chłopski uwolnił chłopów od gangreny poselskiej dynastji.

Kto miał oczy i widział, kto miał rozum i myślał o tem, co się dzieje w byłym Stronnictwie Chłopskim, ten widział i rozumiał, że ściera się w niem interes chłopski z interesem poselskim. Górę stronnictwa obsiedli posłowie i wszelkie kroki i postępy swoje kierowali ścieżkami, dążącemi do zapewnienia im choćby wiecznych mandatów i dyjet i to na wszelki wypadek, choćby wbrew woli wyborców, wobec których grzeszyli nieróbstwem lub nieudolnością. Dół zaś organizacji Stronnictwa Chłopskiego, reprezentowany przez ideowe założenia Związku Chłopskiego, został zupełnie pozbawiony głosu, słysząc wciąż od panów posłów: cicho być i słuchać rozkazów.

Nieróbstwo swoje pokrywali posłowie krzykiem, że nic zrobić nie mogą, bo jest ich tylko 34, więc nie mają w Sejmie większości, koniecznej do przeprowadzenia potrzebnych uchwał. Kryli więc nieróbstwo kłamstwem, gdyż każdy chłop wie, że życie jego składa się nie tylko ze spraw wielkich, ale i z tysięcy drobnych i spraw, których załatwienie leżeć winno na sumieniu poselskim. Jest przecież las drobnych krzywd i bolączek, których usunięcie leży w mocy poselskiej i do czego niepotrzeba większości 223 posłów, a trzeba jedynie udania się do odpowiedniej władzy i upomnienia się o sprawę. Najstarszy wiekiem poseł Krempa ze Związku Chłopskiego może być doskonałym przykładem, że nawet bez owej „większości“ można chłopom pomóc w tysiącach spraw i bolączek.

Ale na tłustym chlebie dyjet 1000-złotowych posłom brylowym mało była w głowie jakakolwiek, nawet najdrobniejsza praca, gdyż nawet sam prezes Dąbski ze zwyczaju na żadne chłopskie listy nie odpisywał. Chłop-dziad gadał do pięknego obrazku, a obrazek do niego ani razu.

Wyrosła w Stronnictwie Chłopskim kasta poselska, która straciła zupełnie z oczu program stronnictwa, a za pierwsze zadanie wzięła sobie wiecznotrwałą asekurację mandatów.

Choćby leń ostatniego gatunku, choćby kalendarz sejmowy, jak b. poseł Tabor, choćby pijaczyna i łaził za spółniczkami, skoro do spółki raz dopuszczonym został, otrzymał gwarancję wzajemną dynastji poselskiej, że on zawsze posłem będzie, bo zarząd Stronnictwa na liście w pierwszym rzędzie go postawi.

Ta zaraza poselska, która objęła nietylko Stronnictwo Chłopskie, ale i cały Sejm, jest główną przyczyną upadku gospodarczego Polski i walki Marszałka Piłsudskiego z rozwielmożnionem partyjnictwem poselskim i ona była przyczyną, dlaczego dół Stronnictwa Chłopskiego, opinja całej rzeszy chłopskiej domagała się przed kongresem stronnictwa na łamach Przyjaciela Ludu **zniesienia głosowania na numery i jednomandatowych okręgów.** Rzesza chłopska głośno o tą reformę wołała i woła, bo pragnie za włosy wyciągnąć przed swe oblicze nierobów sejmowych i nieudolnych posłów, schowanych obecnie za numer i spekulujących, że w wielkim okręgu wyborczym łatwiej mandat upolują.

Pamiętamy namiętne artykuły „Gazety Chłopskiej“, zwalczające domagania się opinji chłopskiej. Ale wyciągnięte argumenty były tak słabe i nieudolne, że chłop nie dał się nimi zwieść i na wiecach rzesza chłopska głośno wołała o jednomandatowe okręgi i głosowanie na nazwiska, a nie na numery. Z tem hasłem pójdzie do wyborów Związek Chłopski.

Stanęły naprzeciw siebie w Stronnictwie Chłopskim interesy dynastji poselskiej i interesy członków chłopskiej klasowej organizacji. Musiało do walki przyjść. Skoro opinję rzeszy chłopskiej reprezentował Jan Stapiński, przeciw niemu zwrócił się gniew poselski. Musiał nastąpić rozłam, bo chłopci nie mogli się zgodzić na deptanie swoich interesów. Nie mogli pozwolić, by bezowocnie łożyli wiele milionów złotych na sejmowych nierobów.

Rozłam nastąpił, bo nastąpić musiał. Niech posłowie idą sobie do wyborów sami. My, zorganizowani w Związkach, pójdziemy razem,

ramię przy ramieniu, walcząc o swoje interesy i prawa i mało oglądając się na dynastję. W walce tej pomoże nam Marszałek Piłsudski, który jest całkowicie świadom gangreny poselskiej, boć przecie na nią nie raz jeden odpiąć musiał paska. I na Bryła odpiąłby był nieraz, gdyby nie spryt pielgrzyma do Bolszewji, który teraz pod niebiosą wykrzykuje: niech żyje Marszałek Piłsudski. Jakże zaś prawdziwe intencje drzemia na dnie duszy Bryła i kolegów asekurantów, nie trudno się domyśleć, kto zna metody, jakimi chwalczy bolszewików posługiwać się umia.

Zwłaszcza my, ludzie młodzi, których rozpała chęć i myśl ideowa, zakaszemy rękawy, do trwałej i nieustępliwj pracy, która w owocach musi wydać w przyszłości budowę prawdziwej chłopskiej organizacji i zakończy okres niańkowania ludu przez niepowołanych pielgrzymów i nadętych farmazonów.

Naszem hasłem wyborczem będzie:

1) Szczere i rzetelne poparcie zamierzeń Marszałka Piłsudskiego.

2) Reforma prawa wyborczego w kierunku zniesienia dużych okręgów wyborczych i głosowania na nazwiska, a nie na numery.

3) Wzmocnienie władzy Prezydenta.

4) Skierowanie ruchu ludowego w kierunku organizacji gospodarczej, a ukrócenie śianego przez dynastję poselskie politykierstwa.

5) Doprowadzenie ruchu ludowego do prawdziwego zjednoczenia przez zawiązanie nadeptych przewódców partyjnych do jednego wora i odrzucenie precz.

Tadeusz Stapiński.

Dalsze wskazania wyborcze.

Jeśli kogoś pominięto w spisie wyborców do Sejmu lub Senatu i pominięty lub w jego imieniu ktoś inny wniósł reklamację o dodatkowe wciągnięcie do spisu, a obwodowa komisja wyborcza temu żądaniu odmówiła, to ta odmowna decyzja musi być doręczona na piśmie, a reklamującemu przysługuje prawo wniesienia przeciw takiej odmowie zażalenia do **okręgowej komisji wyborczej.** Zażalenie musi być wniesione do dni 3 od dnia doręczenia na ręce tej komisji obwodowej, która odmówiła.

Takie samo prawo zażalenia przysługuje temu, kto będąc wciągniętym do spisu wyborców sejmowych lub senackich został następnie z tego spisu wykreślony wskutek reklamacji, wniesionej przez inną osobę.

Zarządy powiatowe Związku Chłopskiego powinny upatrzeć w każdym okręgu wyborczym osobę, nadającą się na **pełnomocnika listy kandydatów Związku Chłopskiego.** Równocześnie należy wyszukać zastępcę pełnomocnika. Pełnomocnik i jego zastępca powinien mieszkać, ile możliwości albo w siedzibie, albo w bliskości siedziby okręgowej komisji wyborczej, aby miał łatwość porozumiewania się z tą komisją. Osoby pełnomocników i ich zastępców winny być wymienione w zgłoszeniach okręgowych list kandydatów. Osoby tych pełnomocników i ich zastępców należy również zgłaszać wcześniej do redakcji „Przyjaciela Ludu“.



Polskie morze, to nasze oko na świat. Obrazek nasz przedstawia fale polskiego morza.

łódzie żaglowe, prując modre

Najwyższy czas odnowić prenumeratę
na I-szy kwartał 1928 roku!

Łaziki polityczne

W życiu prywatnym, w stosunkach między poszczególnymi ludźmi, robi się interesy, zawiera się umowy, tworzy się spółki, udziela pożyczek itp. tylko ludziom pewnym, stałego charakteru, posiadającym ustalony pogląd i przekonania, bo tylko tacy ludzie zasługują na pełne zaufanie i dają pewność, że umowa z nim zawarta będzie dotrzymana uczciwie i z dobrą wiarą. Ludziom niepewnym, krętaczom, mającym rozciągliwe sumienie i swój własny interes na oku, nikt nie dowierza i nikt z nimi umów nie zawiera, w obawie, aby nie być sromotnie oszukany.

Podobnie także bywa w życiu publicznym, politycznym. Wchodzić w styczność polityczną, zawierać umowy i kompromisy polityczne, przyjmować do organizacji itp. można tylko ludzi pewnych, o stałym i mocnym charakterze, ludzi znanych, mających wyrobione i nieugięte przekonania polityczne i społeczne, bo tylko z takimi ludźmi można współpracować pewnie i bezpiecznie i klasę trwale podwaliny pod budowę stronnictwa politycznego tej czy innej klasy społecznej. Bo tylko tacy ludzie są wierni swoim przekonaniom i swemu sztandarowi partyjnemu przez całe życie i przy tym sztandarze stoją mocno, nie opuszczając nigdy swego stronnictwa w dobrej czy złej doli. Przeciwnie — jak nas uczy wielokrotne doświadczenie z przeszłości naszego stronnictwa — nie można i nie należy zawierać sojuszków politycznych i przypuszczać do organizacji partyjnej ludzi słabego charakteru, chwiejnych, niepewnych, bez przekonania lub posiadających przekonania niewyrobione, a także ludzi ambitnych, samolubów, mających nie sprawę ogólną całego stronnictwa, lecz własną osobę i własny interes na oku. Tacy ludzie potrafią zmieniać swe przekonania z dnia na dzień, jak się zmienia rękawiczki, zdolni są przechodzić od stronnictwa do stronnictwa bez żadnego wstydu, tak, jak się przechodził ze szynku do szynku na kieliszek wódki. Tacy ludzie bez silnych przekonań wnoszą tylko rozstrój w każdą organizację, do której wejdą, oni pierwsi stają się rozbijaczami własnego stronnictwa, gdyż szukają tylko zaspokojenia swoich ambicji lub swoich osobistych interesów, a skoro tego zaspokojenia nie znajdują w jednym stronnictwie, przechodzą z lekkim sercem do innego, w pogoni za tem, czego im poprzednie stronnictwo nie dało. Jednym słowem typowe łaziki polityczne. Jeżeli stronnictwo jest silne i rozdziela urzędy, honory lub inne korzyści, łaziki są pierwsze do żeru przy żłobie. Ale niechno stronnictwo się zachwieje, łaziki pierwsze od niego uciekają, jak szczyry z tonącego okrętu. Bo oni nie kochają swojego stronnictwa i nie mają do niego żadnego przywiązania.

Założone przed laty 40 przez Jana Stapińskiego Polskie Stronnictwo Ludowe, które pod jego kierunkiem doszło przed wojną do wielkiej siły i znaczenia, było od chwili swego powstania niewątpliwie stronnictwem klasowym chłopskim w swojej istocie i w swoim programie społecznym, jakkolwiek w statucie klasowość ta nie była wyraźnie zaznaczona. Ten charakter klasowy zachowało stronnictwo nasze po dzień dzisiejszy bez względu na chwilową zmianę nazwy, zastosowaną do okoliczności, więc niezależnie od tego, czy nazywało się Polskim Stronnictwem Ludowym, czy P. S. L. Lewica, czy Związkiem Chłopskim, czy Stronnictwem Chłopskim, czy wreszcie znowu obecnie Związkiem Chłopskim. Otóż to klasowe polskie stronnictwo ludowe po raz pierwszy rozbił p. Jan Dąbski, obecny naczelny redaktor „Gazety Chłopskiej”, albowiem on to uczynił w roku 1908 pierwszą frondę i wystąpił z naszej partii, założywszy własną gazetkę. W ten sposób dał zły przykład innym i stał się patronem wszelkich późniejszych rozbijaczy. Za jego przykładem poszli Witos z Długoszem, rozbijając ponownie polskie stronnictwo ludowe w roku 1913 i zakładając nowe stronnictwo P. S. L. „Piast”. W tej robocie rozbijackiej najgorliwszym pomocnikiem Długosza i Witosy był właśnie p. Dąbski. Kiedy wówczas na zjeździe w Tarnowie przeznaczony dr. Szymon Bernardzikowski z Brzeska starał się sytuację załagodzić i do rozbitcia nie dopuścić, p. Dąbski stracił go przemocą z mównicy, do zgody nie dopuścił i ułatwił robotę rozbijacką Długoszewi i Witosowi, poczem oczywiście przeszedł wraz z nimi do „Piasta”. Ale i tam długo miejsca nie zagrzał. W czasie wojny światowej p. Dąbski wstąpił do stronnictwa katolicko-ludowego ks. Bliźnińskiego i pod księżyim patronatem wydawał „Gazetę Ludową”. W roku 1919 p. Dąbski powrócił od ks. Bliźnińskiego do „Piasta” i nawet wówczas jako piastowiec do Sejmu kandydował, ale przy wyborach przepadł i dopiero któryś z chłopów ustąpił mu miej-

scą. W maju roku 1923 p. Dąbski wystąpił ponownie z „Piasta” i założył nowe własne stronnictwo „Jedność Ludową”, ale czując się zbyt słabym, by stanąć o własnych siłach, już w listopadzie 1923 r. wstąpił ze swoją „Jednością” do „Wyzwolenia”. Rok tam zaledwie wysiedział, bo w listopadzie 1924 z „Wyzwolenia” wystąpił i jakiś czas ze swoją grupą szedł samodzielnie. W tym czasie prezes Stapiński wyciągał ku niemu rękę do zgody, pragnąc zjednoczenia rzeszy chłopskiej. Po dłuższych rokowaniach przyszło do połączenia naszego „Związku Chłopskiego” z p. Dąbskim i jego stronnictwami. Najstosowniejszą nazwą dla nowego połączenia byłby „Związek Chłopski”, ale p. Dąbski na to się nie zgodził, aby nie wyglądało, że do „Związku Chłopskiego” wstąpił. Wymógł na Stapińskim ustępstwo i narzucił nowemu połączeniu nazwę „Stronnictwa Chłopskiego”. Ale ten niespokojny duch polityczny wniósł z sobą do „Stronnictwa Chłopskiego” ferment i rozstrój taki sam, jak poprzednio do innych stronnictw, do których należał. P. Dąbski jest niewątpliwie zdolnym dziennikarzem i doskonałym mówcą. Tego mu nikt zaprzeczyć nie może. Ale p. Dąbski posiada jedną wielką wadę, a to ogromnie wybujała, wprost chorobliwą ambicję, która mu uniemożliwia współpracę z innymi. Poza to ma jedną ideę: pragnie koniecznie zostać ministrem spraw zagranicznych. Dla zaspokojenia tej ambicji i dla urzeczywistnienia swej idei chodzi od stronnictwa do stronnictwa i każde z nich stara się nagiąć do swoich celów. Jeżeli jakieś stronnictwo nie może zaspokoić jego pragnień, p. Dąbski rozbiła je i opuszcza bez pardonu, przechodząc do innego. To samo zrobił teraz ze Stronnictwem Chłopskim. Oddawna wiedzieliśmy, że są tarcia wewnętrzne, które prędzej czy później rozsądzą Stronnictwo. Już na kongresie warszawskim w czerwcu 1927 r. zanosilo się na rozłam. Do rozłamu tego wówczas jednak nie doszło dzięki zaparciu się i ogromnej ustepliwości prezesa Stapińskiego, który dla miłej zgody i dla dobra sprawy chłopskiej wycofał wszystkie swoje zgłoszone na kongres wnioski, drażniące p. Dąbskiego. Bo p. Dąbski odmiennego zdania nie znosi. Czego w maju uniknięto, tego dokonał p. Dąbski w grudniu 1927: rozbił Stronnictwo Chłopskie przez rzekome „wykluczenie” pp. Stapińskie-

go i Sliwińskiego. A teraz po rozbiciu on i jego nieliczni zwolennicy prawią nam w „Gazecie Chłopskiej” kazania o swych nieskazitelnych przekonaniach klasowych, o swych sympatiach dla klasowych interesów chłopskich. Kto jak kto, ale p. Dąbski ma najmniej prawa do tego. Wszak wówczas, gdy chłopci związkowcy na kongresie w Rzeszowie 11 maja 1924 r. przemieniali P. S. L. Lewicę na klasowy „Związek Chłopski” i wyraźnie ten klasowy charakter „Związku” w statucie ustalali, to p. Dąbski siedział sobie wtedy spokojnie w „Wyzwoleniu”, które zarzekało się od klasowości chłopskiej, jak diabeł od święconej wody. A połączywszy się ze „Związkiem Chłopskim” przyszedł p. Dąbski do gotowego i posługuje się teraz klasowym programem i klasowym statutem tegoż „Związku”, przywłaszczając sobie cudzy pomysł. Tak więc p. Dąbski w czasie swego politycznego żywota jest już w ósmym stronnictwie, a to: 1) Polskie Stronnictwo Ludowe; 2) własna fronda 1908; 3) P. S. L. „Piast”; 4) Stronnictwo kat.-lud. ks. Bliźnińskiego; 5) ponownie P. S. L. „Piast”; 6) „Jedność Ludowa”; 7) „Wyzwolenie”; 8) „Stronnictwo Chłopskie”. Wszystkie te stronnictwa po kolei rozbił i żadnemu z nich wiary politycznej nie dochował. Może o sobie śmiało powiedzieć, iż z niejednego już pieca jadł chleb polityczny. Czy wobec tego można wierzyć w klasowość chłopską p. Dąbskiego i jego organu „Gazety Chłopskiej”? W tym chaosie stronnictw, do których już p. Dąbski należał, trudno się wogóle wyznaczyć, a jeszcze trudniej zorientować, czy i jakim przekonaniom politycznym hołduje obecnie p. Dąbski. Gdy ten ułamek „Stronnictwa Chłopskiego”, który przy nim jeszcze pozostał, nie zadowolony jego ambicji i nie ziści jego nadziei, p. Dąbski puści go znowu kantem i pójdzie dalej szukać szczęścia. A ponieważ jest człowiekiem w sile wieku, któż może przewidzieć, przez ile jeszcze stronnictw przejdzie p. Dąbski do końca swego, oby jak najdłuższego żywota politycznego? Czy z tego pokroju elastycznym politykiem można zawierać jakiegokolwiek układy polityczne z wiarą w ich szczerść i stałość? czy można na nim budować i z nim współpracować w jakiegokolwiek organizacji politycznej? Dotychczasowe smutne i bolesne doświadczenia wykazały, iż współpraca taka z p. Dąbskim jest niemożliwą. Nie mogło z nim wytrzymać ani P. S. L., ani „Piast”, ani ks. Bliźniński, ani „Wyzwolenie”, ani „Związek Chłopski”. Nikt, wogóle nikt.

Konstanty Laskowski.

(Dokończenie nastąpi)

Ustawa o służbie wojskowej

została świeżo w kilku punktach zmieniona mocą dekretu. Czas służby w marynarce wojennej został przedłużony z dwóch lat na półtrzecia roku. Natomiast w tych działach, gdzie dotąd było 18 miesięcy, skrócono służbę do 15 miesięcy. Służba w rezerwie dla szeregowych do 40 r., w pospolitem ruszeniu do 50 r., dla oficerów do 60 r. — Wyćwiczeni w przysposobieniu wojskowym (Strzelcu) mają przyznane dalsze ulgi w czynnej służbie wojsk. — Koszta rekrutacji mają pokrywać gminy, względnie powiaty.

Wielkie ulgi i przywileje w służbie wojskowej wejdą w życie dla członków organizacji przysposobienia wojskowego. Programy ćwiczeń młodzieży ułożono w ten sposób, że poszczególne stopnie musztry odpowiadają pewnym okresom służby wojskowej. Po przejściu kursu można być zwolnionym od odbywania tych samych ćwiczeń w armji czynnej.

Poborowi względnie ochotnicy po roku należenia do P. W. zdobywają pierwszy stopień wyszkolenia rekruckiego, równającego się pierwszym trzem miesiącom pobytu w koszarach. Po dwóch zaś następnych latach ćwiczenia się w organizacjach P. W. zdobywają wyszkolenie żołnierzy w dalszych 4 miesiącach służby.

Młodzieńcy, mający cenzus oficerski i należący do hułców szkolnych, przechodzą w nich całość tego wyszkolenia, jakie wymagane jest od innych rekrutów, wstępujących do Szkoły podchorążych. Czas spędzony w szeregach P. W. sownie opłaca się młodzieży.

Przedewszystkiem już podczas poboru przysposobieni wojskowo mają prawo wyboru broni i zasadniczo nie mogą być wcielani do taborów, sanitariatu i administracji.

W czasie służby zaś przysposobieni z ukończonym pierwszym stopniem otrzymywać będą przepustki na miasto i urlopy już w okresie rekruckim (innym żołnierzom wtedy wcale nie wydawane). Posiadają też pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich, gdzie czeka ich szybszy awans.

Dla tych, którzy ukończyli 2-gi stopień P. W., ulgi w służbie wojskowej są znacznie większe, gdyż skracają im pobyt w szeregach o kilka miesięcy, zależnie od ich cenzusu i broni, w której służą.

Wcieleni do piechoty są zwolnieni o pierwsze trzy miesiące, o tyle więc później od swych rówieśników zgłoszą się do szeregu. Z ulg tych korzystać będą także kawalerzyści, ale tylko z cenzusem oficerskim.

Specjalne ulgi czekają przysposobionych wojskowo bez cenzusu, którzy zgłoszą się do służby w lotnictwie i ukończą szkołę pilotów lub mechaników. Będą oni o cały rok wcześniej urlopowani. Podobnie przysposobieni do służby w wojsku młodzi lotnicy z cenzusem będą o 3 miesiące później wcielani do szeregu.

W artylerji przewidziane są ulgi tylko dla bezcenzusowych, którzy odejdą wcześniej o 3 miesiące do rezerwy.

W wojskach technicznych zwolnienie odbędzie się o dwa miesiące wcześniej.

Wielmożny Panie Inspektorze!

Gdy się spałi mówili mi ludzie, że Pol. Dyrekcja nie da a nie jeden gadal, że rzuci ochlap tak na odczesne. Myślałem że to może i prawda i nie wierzyłem abym coś dostał. Tymczasem dostałem już nie to na co byłem asekurowany to jest 1.070 zł. ale aż nie całe 2 tyśiące zł. i dopiero przekonałem się, że to z tą ustawą prawda i że naród chłopski jest głupi jak się buntuje. Ja teraz dziękuję serdecznie Wiel. Panu Inspektorowi i Pol. Dyrekcji za dobrodziejstwo i niech wam Matka Boska zapłaci za nastawę jaką zrobiliście.

Serdecznie Bóg zapłać!

790

Buła Felks m. p.

Biały Dunajec, Nrd. 403, pow. Nowy Targ.

KONCES. BIURO POŚREDNICTWA „agencja prywatna” Władysława Domagalskiego emeryta skarbowego w Chrzanowie, udziela zarazem jako Prezes Stronnictwa Chłopskiego wszelkich porad skarbowych, administracyjnych, w sprawach pożyczek z Banku Rolnego i t. d. we czwartki i niedziele przy ul. Grunwaldzkiej 861.

713

Z CAŁEJ POLSKI.

Chaos wyborczy na Pomorzu.

Pomorze wybiera 14 posłów, a to okręg 29 (Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo i Puck) 5 posłów, okręg 30 (Grudziądz, Świecie, Chojnice i Sępólno) 4 posłów, okręg 31 (Toruń, Lubawa, Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica i Działdowo) 5 posłów. W r. 1922 zdobyła chjena 9, NPR. 4, Niemcy 1. Po przewrocie majowym wszyscy posłowie pomorscy znaleźli się po stronie przeciw Marszałkowi Kulerski ze swoją „Grudziądzką” też po raz pierwszy w życiu źle zagrali, bo związał się z Witosem licząc na ministerstwo podobno nawet skarbu, a po przewrocie majowym utonął w bagnie chjeńsko-piastowskim. Zatem „całe Pomorze”, jak pisała „Grudziądzka” w maju 1926 płakało po upadku rządu „bachusowego”.

Od owego czasu dużo się zmieniło. Nastąpił chaos, z którego nie wiadomo jeszcze, co się wyłoni przy tych wyborach. Pękła zupełnie endecja, a chadecja, enperowcy i piastowcy wiają się jak żmije uderzone prętem. Dużo ich podpadało do naprawiaczy, a reszta wyczekuje jakiegoś zmiłowania cudownego. Najśmieszniejsze widowisko robi Kulerski w „Grudziądzkiej”, bo chciałby świecić i Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Raz za razem pisze, że Witos jest najwierniejszym zwolennikiem i wielbiicielem Marszałka, a takie pisanie ośmiesza Kulerskiego nawet w oczach witosików, którzy wiedzą, że jestto ordynarne kłamstwo. Najwięcej korzystają księża, bo wszyscy się im przypochlebiają żebrząc o głosy dewotek.

Wielka to szkoda, że Przyjaciół Ludu, mając znaczną liczbę czytelników we wszystkich powiatach na całym Pomorzu, nie zdażył jeszcze przeprowadzić organizacji. Ale uważam za konieczne, aby Związek Chłopski wystawił przynajmniej w okręgach 30 i 31 swoje kandydatów, choćby dla policzenia naszych sił do pracy w przyszłości, tem więcej, gdy nie będzie żadnej listy odpowiedniej do skupienia naszych głosów.

Wąbrzeski.

Pośpiech z nakładaniem ciężarów.

JASŁO. Jeszcze na ostatnim posiedzeniu 5-go grudnia rozwiązany Wydział Rady powiat. chciał wprowadzić 10% opłatę od spadków i darowizn na rzecz dochodów powiatowych. Po przemowie Wojciecha Bała wniosek upadł, ale zaraz tegosamego dnia 5 grudnia rozesłał konający Wydział pouczenie do gmin, że rady gminne mogą sobie taki podatek wprowadzić. Szkoda, że Wydział nie wskazał w okólniku, skąd mają chłopci wziąć gotówkę na te niezliczone ciężary.

WOJCIECH KOTLARZ ur. 1900 r. w Siekierzynie, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Nowy Targ. 789

Urząd gminny w Busku Kieleckim.

Dopóki odbierałem gazety z poczty, dopóty miałem je regularnie i w porządku. Ale od czasu jak przechodzą przez Urząd gminny, często albo wcale nie są doręczone, albo w stanie zniszczenia. Obowiązkiem jest p. wójta w to wglądać i wprowadzić porządek.

J. Pila.

— o o o —

Piastowa blaga.

STRZESZYN, pow. Gorlice. Chjenopiasty z Bieczy rozgłaszają, że udało im się namówić J. Lenarda z Binarowej do wystąpienia ze Związku Chłopskiego. Uważam to za intrygę, bo nie wierzę, aby p. Lenard dał się użyć za narzędzie rozbijackie, ale trzeba ogłosić tę plotkę jako przestrożę, jakich to sposobów chwytają się przeciwnicy, aby naszą wzorową organizację i solidarność chłopską rozbić. Chłopi związkowcy bądźmy czujni i ostrożni.

Związkowiec.

— o —

Nowy wyzysk Magistratu krakowskiego

Dowozącym mleko do Krakowa kobietom sprawił magistrat krakowski ubiegłego tygodnia łaźnię „blaszankową”. Oto zatrzymano wszystkich wiozących mleko w blaszankach i przymusowo odnowiono kolorowy pasek na szyjce blaszanki, każąc zaraz płacić 1 złotego za to jedno pociągnięcie pedzelkiem. Tą drogą ściągnięto z chłopów grube sumy, wywołując wielkie i słuszne oburzenie wiejskiej ludności. Jak utrzymanie kontroli nad czystością blaszank jest potrzebne, tak każde zewnętrzne przyozdabianie kolorowymi paskami najzupełniej zbytecznym, zwłaszcza, gdy z tego przyozdabiania wynika zbyteczny wydatek dla zubożałej ludności wiejskiej.

Przed plagami magistrackimi możemy się jedynie obronić silną organizacją. Związek Chłopski powiatu krakowskiego przystąpi natychmiast po wyborach do zorganizowania w związkach gminnych kółek sprzedawców i sprzedawczyń mleka dla obrony wspólnych interesów. Organizacja ta obejmie i inne powiaty w handlu mlekiem zainteresowane.

Pożyczki na zakupno pasz treściwych.

Państwowy Bank Rolny zapoczątkował akcję dla udzielania pożyczek na zakup pasz treściwych. W sezonie jesiennym i zimowym 1926-27 r. kiedy akcja ta została zapoczątkowana, przeznaczono na ten cel około 700.000 złotych, na sezon zaś 1927-28 r. okrągłe jeden milion złotych.

W samych pięciu województwach centralnych wykorzystano w obecnym sezonie 4-go kredytu na 700.000 złotych. Kredytowanie odbywa się za pośrednictwem mleczarni spółdzielczych, spółdzielni kredytowych, spożywczych, oraz kółek kontrolni obór, zrzeszonych w odpowiednich związkach. Pożyczkobiorcy nie otrzymują pieniędzy do ręki, lecz Bank, bądź pośrednicząca organizacja płaci za pożyczkobiorcę rachunki u producentów za pasze treściwe. Właściciele obór mogą korzystać z kredytu w paszach treściwych do wysokości 100 złotych na jedną krowę. Kredyty powyższe są udzielane na czas do 3-ch miesięcy. Spłata odbywa się drogą potrąceń z należności za mleko, dostarczane do mleczarni. Oprocentowanie wynosi 9-10% w stosunku rocznym dla spółdzielni i 11% dla kółek kontroli obór. Sprawy te załatwiają bezpośrednio Oddziały prowincjonalne Państwowego Banku Rolnego oraz Oddział Główny w Warszawie, zwracanie się do Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w tych sprawach nie jest celowe.

(Arol).

TOMASZ SZOSTAK ur. 1894, 1 stycznia w Straszynie pow. Rzeszów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów. 788



I pies może służyć za rumaka, jakto widzimy na obrazku. Naturalnie trzeba do tego długiej i cierplivej tresury.

J. I. KRASZEWSKI.

7

Król Chłopów.

Dobiesław był także w łaskach, król na nim polegał, używał go chętnie lecz z przenikliwością, która mu była właściwą, czuł iż Bończa nie do wszystkiego by się nadał, a pochlebiać nie miał ani ochoty, ni umiejętności.

Poświęcenie obu równe było, miłość gorąca, charaktery wielce różne.

— Słysz, Dobek — gwarzył, śmiejąc się i na ławie rzucając, Kochan — ja sobie myślę, coby stary król nieboszczyk powiedział teraz z kamiennej trumny swej, i popatrzył, jak się tu u nas przez te lat osiem od śmierci jego zmieniło wszystko... Zamku, dworu ani poznał no i po ziemiach inaczej. Od wojny się jakoś odpędzamy, ludzie przecie mogą sobie odetchnąć! Z Krzyżakami, co nam pokoiu nie dawali, rozejm za rozejmem. W końcu my ich, nie dobywając miecza, zmusimy siedzieć cicho, aż póki...

Odchrząknął znacząco Kochan i zamilkł.

Dobek nań popatrzył z góry.

— Eh! eh — rzekł trochę szydersko. — Co ty, albo ja wiedzieć możemy, jak król sobie radę daje z Krzyżakami! To nie nasza sprawa! Kasztelan krakowski, ks. Suchywilk, wojewoda, biskup, ci może coś znają; król nasz ze swoich myśli przed lada jakim nie rad się spowiadać!

— Jakbym ja potrzebował, ażeby mi mówiono to, czego ja się sam domyśleć mogę! — rozśmiał się Kochan. — Albo oczów i rozumu nie mam?

Dobek niedowierzająco ramionami poruszył.

— Daj pokój — powtórzył — nie nasze to sprawy.

— W tem z tobą zgoda — ciągnął dalej — że się u nas wiele zmieniło. Za nieboszczyka starego z prosta było wszystko; młody pan lubi, żeby mu się świeciło i błyszczalo, a niegorzej wyglądało w Krakowie, jak w Budzie i Pradze.

— Boć tak u nas powinno być — zawołał Kochan z przejęciem wielkiem. — Nasz pan choćby obok cesarza stanął, nie powstydzi się i nie da zaćmić nikomu. Jemu mało królewskiej korony! Takiego drugiego na całym świecie niema. Czego mu brak? Uroda, tylko patrzeć nań, rozum, bystre oko, serce złote, postawa rycerska, wszystko u niego jest.

— Tylko szczęścia nie ma! — zamruczał Dobek, chmurząc się.

Brwi się Kochanowi ściągnęły, nie odpowiedział nic.

— A no — odezwał się po dumaniu przedłużonym — młody jest. Jeszcze wszystko, co zechce, może mieć. Co dla młodożywny lat trzy dziesiątki! Przed nim świat i życie... Chybaby Bóg nielaskaw; wiele i wielkich spraw dokaże. Ja go znam, w nim, jak w kopalni, im głębiej zajrzeć, coraz skarby większe...

— Daj mu Boże wszystko dobre! — westchnął Bończa — któżby jemu źle życzył? jemu, co najbiedniejszego człeka, żebraka, chłopca jak dziecko do siebie przygarnia... Dla każdego ma dobre słowo i serce dobre.

Milczeli znowu czas jakiś. Dobek duże i silne ręce wyciągnął, jakby mu próżnowanie dokuczowało. Kochan, pokręciwszy się na twardej ławie, zerwał się, usiadł, starając umieścić wygodniej. Spojrzał na Dobka.

— Jego na gwałt ożenić trzeba! — szepnął.

— Mnie się zda, że on o tem i sam myśli — odparł Bończa.

— O ożenieniu, jak o ożenieniu — przerwał Kochan — boć niewiast po świecie grzecznych i bez tego dosyć, ale jemu trzeba syna... On chce koniecznie potomka męskiego mieć... To jego jedyna troska, aby korona nie poszła po kądzieli, albo na Mazury lub na jakie cudze ręce... Syna, syna mu trzeba, a tu...

Kochan się zadumał.

— Wiecie, co ta czarownica — babsko mu przepowiadała? — dodał, zwracając się do Dobka.

Dobek potrząsał głową.

— Nie wiem nic — rzekł krótko.

— Toście chyba nie ciekawi — rzekł Kochan — wszyscy przecie o tem wiedzą. Ja co się mojego pana tyczy, muszę wiedzieć wszystko. Co jego boli, mnie boli.

— O! żeby nie ta Klara — począł dalej, pomrukując — żeby nie ta Klara, której cień za nim chodzi, byłby on szczęśliwy! I ta przepowiednia głupia nie byłaby do niego tak przystała... Nieraz o niej przez sen gada, uchowaj Boże, niech mu który z tych Węgrów nawinie się przed oczy, jakby go podciął.

Dobek słuchał obojętnie, patrząc w górę na ulatującą w powietrze parę gołębi.

— Ja z tej całej węgierskiej historii — rzekł — ledwie coś, piąte przez dziesiąte wiem, bom wówczas na dworze nie był. Latałem jeszcze po ojcowskich lasach. Ludzie o tem różnie prawia. Wyście pono byli z nim?

(C. d. n.)

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

ROZMOWY Z LITWA

o uporządkowanie stosunków pogranicznych i ugodę handlową już się rozpoczęły. Rząd nasz zrobił pierwszy krok przesyłając przez specjalnego pełnomocnika polskiego warunki umowy. Gazety angielskie i francuskie pochwały to jako dowód pokojowych dążeń Polski. Rząd litewski, jak pisał, przygotowuje też ze swojej strony warunki umowy. Głównie chodzi o spokój graniczny i o zagwarantowanie bezpieczeństwa spławu drzewa na Niemnie.

BOLSZEWICKA WOLNOŚĆ.

W Rosji nie wolno nikomu mieć innego zdania ani w sprawach politycznych, ani społecznych czy gospodarczych, tylko wszyscy muszą się ślepo trzymać nakazu rządzącego Stalina. Nawet bolszewikowi nie wolno krytykować kierunku polityki Stalina, tylko słuchać rozkazu. Cała opozycja, złożona z Trockiego, Rakowskiego, Radka, Kamieniewa, a więc głównych założycieli rządów bolszewickich w Rosji, za to, że na ostatnim zjeździe ośmielili się krytykować rządzącą większość, wysłał teraz Stalin w najodleglejsze strony Syberii. Trocki, Rakowski, Radek, Kamieniew i inni przewodcy opozycji, którzy do niedawna trzęśli Rosją, a nawet całemu światu grozili rewolucją, zostali teraz pogrążeni w ostateczną nędzę, bo Stalin odmówił im nawet zasiłku dla bezrobotnych po 17 kopiejek dziennie. — Podróż na Sybir mają strącić bożkowie odbyć pieszo, etapami, więc zapewne żaden z ukaranych żywy na miejsce przeznaczenia nie dojdzie. Z tego widać, że niewola rządów bolszewickich jest większa, niż nawet rządów carskich. To też musimy się bronić przed nastaniem takiego „raju“ u nas w Polsce.

ARESztOWANIE POSŁÓW WE FRANCJI.

Rząd francuski zaarrestował i osadził w więzieniu sześciu posłów, przeciw którym zebrał dowody, że pobierali wielkie sumy pieniędzy z Rosji na agitację komunistyczną we Francji. Zapewne przez to aresztowanie chce rząd francuski osłabić partię komunistyczną przy wyborach powszechnych wyznaczonych na kwiecień.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Przyjmując życzenia noworoczne musiał prezydent Coolidge (Kulidż) uściśnąć rękę 300.000 gratulujących obywateli, bo tak nakazuje prawo zwyczajowe. Skutek był ten, że prezydent doznał naruszenia mięśni ręki i musiał się poddać operacji. Rząd Stanów czyni starania o stworzeniu „Ligi pokoju“ obejmującej wszystkie państwa Ameryki. W tym celu udał się prezydent Coolidge osobiście na kongres wszechamerykański w Hawanie.

Wybory prezydenta w tym roku będą bardzo interesujące. Kandydatem partii republikańskiej ma być Hoover, a kandydatem partii demokratycznej Smit, gubernator stanu newjorskiego, katolik. Ponieważ za rządów teraźniejszych, dobrobyt Stanów Zjedn. osiągnął najwyższą skalę, przeto zwycięstwo republikańskie jest prawie pewne. — Ale są oznaki, że może nastąpić nagły zastój z powodu nadmiaru wyrobów fabrycznych a braku zbytu. Zapasy pieniężne banku państw. są tak olbrzymie, że pobierany procent obniżono na 3%.

ZAMIANA AKCYJ STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW. Zarząd Stowarzyszenia Mechaników, do którego należy „Poręba“ i fabryki w Pruszkowie, gdzie pracuje ogółem 2.000 robotników donosi, że po raz trzeci i ostatni ogłasza, iż stare akcje nie są dobre i nie mają wartości, dopóki nie zostaną wymienione na nowe, do których trzeba dopłacić po 10 dolarów. Przeciw temu wystąpiła wielka część akcjonariuszy, nie chcąc uznać potrzeby powiększenia funduszu obrotowego. Ostatni zjazd Stowarzyszenia uchwalił zamknąć ostatecznie wymianę starych akcji na nowe z ostatecznym terminem do dnia 1 maja 1928. Kto do tego terminu akcji nie wymieni i dopłaty nie uiści, traci całą wartość akcji. Wszelkich informacji udziela: Mechanics Association Inc. 2701 East Forest Avenue Detroit Mich, gdzie w tej sprawie należy się spieszyć zgłaszać. Ponieważ w Polsce przebywa wielu akcjonariuszy, posiadających stare akcje i to przeważnie chłopów, przeto podajemy tą informację do ich wiadomości.

Nauczyciel: Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owocu z drzewa?

Uczeń: Gdy pies jest przywiązany.

9-TY TYDZIEŃ WYBORCZY.

Zachować spokój i przytomność umysłu

Walka wyborcza zaostrza się z każdym dniem. Wywiadowcy stronnictw i kandydatów, czyli szpiedzy i rekonesanse docierają już do wszystkich zakątków. Strzelanina z gardzieli agitatorskich, ulotek, odezw, afiszów, gazet, huczy już coraz głośniejsze.

Jednym słowem wojna wyborcza w całej pełni, a potęgować się będzie z każdym dniem aż do ostatecznej rozstrzygającej bitwy 4 marca.

Jak na zwykłej wojnie żołnierskiej, tak i na tej wojnie wyborczej trzeba zachować przede wszystkim spokój i rozwagę, trzeźwość i ostrożność. Ani się cieszyć, ani smucić wieściami wojennymi, tylko spokojnie wszystko rozważać i brać na swój zdrowy rozum, i czekać końca. A główna rzecz, **słuchać zaufanego komendanta Związku Chłopskiego w powiecie i wskazówek Przyjaciela Ludu**, zaś w ważnym wypadku zapytać się osobiście lub listownie w redakcji Przyjaciela Ludu.

Wybory te odznaczają się wielką liczbą kandydatów i rozbięciem we wszystkich stronnictwach. Skoro kandydat nie znajdzie miejsca w jednym stronnictwie, to w mig szuka szczęścia w innym stronnictwie. Zła ustawa wyborcza ułatwia to zamieszanie.

Bracia Związkowców prosimy o całą pomoc i zaufanie w tej ostrej walce wyborczej. Kto wytrwa, ten zwycięży!

ZEBRANIA ZARZĄDÓW POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW CHŁOPSKICH dla ostatecznego ułożenia okręgowych list kandydackich odbędą się w piątek 27 stycznia i w sobotę 28 stycznia br. Zaproszenia będą rozesłane listownie. Cierpliwości, wszystko będzie na czas wykonane.

Jan Stapiński.

Okręg 15.

Konin, Koło, Słupca i Łęczyca.

BACZNOŚĆ POWIAT SŁUPCA! Zjazd powiatowy w Słupcy dla wyboru kandydata odbędzie się 29 stycznia. Chłopi Związkowcy stawcie się licznie.

Krzykański.

POWIAT KONIN. Każdy bezstronny i prawdomówny obywatel w naszym powiecie przyznać to musi, że pracę organizacyjną chłopską zaprowadził dopiero ob. **Piotr Krzykański**. Prawie od roku jak się tu osiedlił, nie spoczął prawie ani jednego dnia, tylko szedł od wsi do wsi ze zgomadzeniami i tak dobitnie przekonywał o potrzebie organizacji chłopskiej, tudzież tak umiejętnie szerzył czytelnictwo Przyjaciela Ludu i innych gazet chłopskich, aż wreszcie rozruszał i zorganizował i nasz powiat i okoliczne. Naprawdę podziwiać trzeba wytrwałość i poświęcenie ob. Krzykańskiego.

Dlatego też po sprawiedliwości **posłem naszym** powinien być wybrany **Piotr Krzykański**. A byłby z pewnością jako poseł gorliwym opiekunem chłopów, skoro jako organizator wykazał tyle wytrwałości i gorliwości. Wprawdzie ubiega się o poselstwo **Wojciech Zawadzki**, wójt i 40 morgowy gospodarz, ale każdy rozumny chłop może to łatwo zrozumieć, że na posła on się nie nadaje. Bo dlaczego Zawadzki powiatu nie zorganizował, choć stale tu siedział, aż dopiero **Krzykański poruszył i powiat i samego Zawadzkiego**. Zawadzki zajęty swym wielkim gospodarstwem i wójtostwem niema czasu na posłowanie. Mowcą do sejmu nie jest, w komisjach sejmowych pracować nie potrafił, a iaka jest jego działalność w powiecie, to wiemy wszyscy. Nie ubliżam p. Zawadzkiemu, ale sam powinien uznać, że poselstwo to nie dla niego zajęcie. Nam trzeba człowieka rzutkiego, wymownego, nie krępowanego przez inne obowiązki, czyli właśnie takiego jak p. Krzykański.

Odezwa p. t. „Bracia Chłopi“ wydana przez p. Zawadzkiego wskazuje tylko, jakich to sposobów on się chwytą, aby siebie wywyższyć a innych poniżyć. Chciałby powiat koniński otoczyć chińskim murem, wypędzić wszystkich „Warszawiaków“ i „Galiciaków“, aby tylko on mógł zostać kandydatem na posła. Zazdrości innym pensji poselskiej, bo sam jest na nią łakomy. „Przybłądy“ by pensję poselską wydali na pracę poselską i organizacyjną, a p. Zawadzki schowa tę pensję do swojego i tak już pełnego worka. Tak p. Zawadzki znamy was od dawna ale właśnie dlatego wiemy, żeście niezdolni do poselstwa, dlatego będziemy głosować na **Piotra Krzykańskiego**, jako uczciwego, nie chciwego ale czynnego współobywatela. **Chłopi.**

— 000 —

Okręg 42.

Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Zjazd powiatowy w sprawach wyborczych odbędzie się dnia 3 lutego 1928 w sali Rady Powiatowej w Krakowie.

POWIAT CHRZANÓW. Zjazd gminnych Związków

Chłopskich w liczbie 304 delegatów 5 stycznia w Chrzanowie wybrał na kandydata do Sejmu jednomyślnie prezesa zarządu pow. Władysława Domagalskiego z Chrzanowa, po pierwsze w uznaniu jego wytrwałej pracy organizacyjnej, a po drugie dlatego, że mieszkając stale w Chrzanowie ma codziennie sposobność pomagania każdemu chłopu i robotnikowi we wszelkich urzędach. Ma swoją realność i skromną pensję, więc jest człowiekiem od nikogo niezależnym i może śmiało każdemu krzywdzicielowi stanąć do oczu. Już teraz boją się wszelakie oczajdusze krytyki p. Domagalskiego, bo nikomu nie pardonuje, choć postem nie jest, a można przyjąć za pewnik, że wszyscy próżniacy i łapownicy pouciekają z Chrzanowa w tym momencie, gdy wybór jego na posła zostanie ogłoszony, co dać Boże.

Właśnie z tego strachu, wszyscy ludzie z nieczystym sumieniem w pow. chrzanowskim już wyteżają i wyteżają wszystkie siły i sposoby, aby przeszkodzić wyborowi p. Domagalskiego. A choćby i lustrator Majchrowicz cuda wyprawia, aby p. Domagalskiego nie dopuścić do poselstwa, gdyż wie, że zostałby zgromiony za to, iż spędza czas na agitacji, zamiast pilnować obowiązków służbowych. Albo i dr. Bribram, tenby się w myślą dziurę schował przed p. Domagalskim jako posłem. Teraz to oni niby pokpiwają z kandydatury p. Domagalskiego, ale pounie między sobą szeptają „ratujmy się przed smokiem Domagalskim“.

Hej Chłopi i Robotnicy powiatu chrzanowskiego, Wy wiecie wszyscy, że to czysta prawda, co tu napisałem. Niech więc panowie i panki kpią, a Wy wybiercie swoim posłem p. Domagalskiego, gdyż on będąc nietykalnym dobrze się waszym wyzyskiwaczom i szkodnikom porządnie do skóry. **Prawdomówny.**

— 000 —

Okręg 43.

Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spiż i Orawa.

KANDYDATURA JÓZEFA KAŻMIERCZAKA, wójta z Bieńkówek, uchwalona przez Związkowców pow. makowskiego, oraz przez Związkowców pow. myślenickiego, znajduje powszechne uznanie i poparcie także wśród braci chłopów w pow. nowotarskim i żywieckim, a z pewnością i wszyscy światli chłopci pow. wadowickiego będą głosować na Józefa Kaźmierczaka. Każdy bezstronny człowiek, znający Kaźmierczaka, musi przyznać, że jest on naprawdę najlepszym kandydatem na obrońcę góralskiej biedoty chłopskiej. Oczytany jak mało który chłop w Polsce, doskonały mowca, gospodarz niezależny od nikogo, wójt, przewodniczący kasy Stefczyka i Spółdzielni mleczarskiej, zna wszystkie potrzeby chłopskie gruntownie i będzie spełniał obowiązki poselskie z całym poświęceniem się. Gdyby wszyscy chłopci w okręgu znali dokładnie Józefa Kaźmierczaka, toby wszyscy co do jednego na niego głosowali, bo jestto naprawdę idealny kandydat na posła chłopskiego.

Nienawidzi Kaźmierczaka i szarpie w swojej szmacie „sztandarowej“ **Putek** właśnie dlatego, że widzi w Kaźmierczaku groźnego konkurenta. **Putek** chciałby koniecznie narzucić nam na posła farmaceutę **Szczeptańskiego**, aby miał spółnika do hulanki w Warszawie. Na kręctwie **Putka** poznał się już i wójt **Fidelus** z Zembrzyc, po którego plecach chciałby **Putek** forsować **Szozepańskiego**. Na te kręctwa dostanie **Putek** chłopską odpowiedź 4 marca. **Suski.**

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka.

BACZNOŚĆ WIELICZKA! Zjazd powiatowy, zapowiadany na dzień 23 stycznia, odbędzie się w lokalu Jarosza o 10 rano.

BACZNOŚĆ BOCHEŃSKIE! Zjazd powiatowy odbędzie się w Bochni dnia 19 stycznia o godz. 10 rano w sali kina.

GRODKOWICE pow. Bochnia. Założyliśmy Związek Chłopski a przewodniczącym został ob. **Kowalski Władysław, Figut Piotr zast., Jankiewicz Andrzej sekr., Jankiewicz Rudolf.** Przy wyborach oddamy głosy wyłącznie na listy Związku Chłopskiego.

CHOBOT pow. Bochnia. Założyliśmy Związek Chłopski. **Jachimiek Stanisław** został wybrany przewodniczącym, **Walański Jan zast., Losiński Antoni sekr., Wilk Antoni** skarbnik.

WOLA BATORSKA pow. Bochnia. 8 stycznia odbył się w Woli Batorskiej wiec Związku Chłopskiego, na który przybyło około 350 obywateli. Referował ob. **Wimmer**, przemawiali **Krzysica, Dabros, Migas** i naczelnik gminy **Mazur Rachwał**, który oświadczył, że przekonawszy się rzuca **Piasta** a wstępuje do organizacji Związku Chłopskiego. Do Woli Batorskiej zapowiedział zgromadzenie ks. **Czuj**. Czekaliśmy go niecierpliwie, ale powiachał nosem i nie zjawił się.

POWIAT BOCHNIA. W całym powiecie bardzo żywa działalność naszego Związku i codziennie odbywają się zebrania. Ostatnio odbyły się zebrania w Szczytnikach, Świątnikach, Brzeziu, Gruszkach, Niepołomicach dla przysiółków **Piastki, Jazy i Podgrabia**, gdzie ułożono listy kandydatów do Rady gminnej. Wspomnieć należy, że wiec Partii Pracy został opanowany przez naszą organizację, który nie dopuścił do żadnych prób rozbiłajackich.

101 PROCENTOWI PILSUDCZYCY. Dnia 8 stycznia zjechali do nas: Dr. Klimek „bojkowiec” i Stankiewicz „szlamo-lachowiec”, by zamącić granitową jedność naszej wsi. Wysłuchaliśmy spokojnie co jeden i drugi plół a warto było słuchać, bo obaj wystawili się do licytacji i jeden przez drugiego mianował się być lepszym Pilsudczykiem. Doszło do tego, że Stankiewicz uznał się za większego Pilsudczyka jak sam Pilsudski. Gdy się tak bojkowiec z szlamolachowcem kłócili, obecni gremjalnie opuścili lokal tak, że został sam Klimek i Stankiewicz a na sędzięgo sporu ofiarował się do nich p. Wajda Andrzej wójt z Szarowa. By bojkowca ułagodzić zaprosił Wajda Klimka do siebie, tam do późnej nocy biadano nad twardością związkowców, że się nie dali ani zbojczyć ani zeszlamić.

WIELICZKA. Po chwilowym obałamuceniu przez szlamo-budziszowców powiat nasz odzyskał równowagę i sekretariat nasz ubiegłego poniedziałku zapełniony był szeregiem reprezentantów poszczególnych gmin, którzy wyrażali potępienie robocie rozbijaczy.

POWIAT LIMANOWSKI ZA ZWIĄZKIEM CHŁOPSKIM. Dnia 15 bm. odbył się w Limanowej wiec pod przewodnictwem ob. Jana Kurczaba. Zebrała się spora gromada chłopów z okolicznych gmin powiatu limanowskiego. Po reteracie ob. Mokrzyckiego zebrani oświadczyli się jednogłośnie za Związkiem Chłopskim z prezesem Stapińskim na czele.

Uchwalono pogardę rozbijaczom Bryłowym i wezwano ob. Króla, by złożoną deklarację podpisaną posłu Plucie natychmiast cołał. Sekretarz.

Okręg 45.

Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów i Gorlice.

DO BRACI CHŁOPÓW W POWIECIE GORLICKIM!

My niżej podpisani członkowie Zarządu Powiatowego dotychczasowego Stronnictwa Chłopskiego na powiat gorlicki, na posiedzeniu 17 stycznia 1928 r. w Gorlicach uchwaliliśmy jednomyślnie przyłączyć się do odezwy „Do Braci Chłopów w całej Polsce”, uchwalonej na zjeździe naszych najwybitniejszych działaczy w Krakowie 11 stycznia br., a ogłoszonej w Nrze 3 „Przyjaciela Ludu” z 15 stycznia br. i tem samym przywrócić naszą poprzednią nazwę „Związek Chłopski”, którą dobrowolnie Chłopi Związkowcy przyjęli na kongresie w Rzeszowie w maju 1924 r.

Odtąd działać będziemy jako Zarząd Powiatowy klasowego Związku Chłopskiego i wzywamy wszystkie gminne organizacje w powiecie gorlickim, aby bezwzględnie zwołały po gminach zebrania członków naszej organizacji i przeprowadziły zmianę nazwy na **gminne Związki Chłopskie**.

W razie potrzeby na zebrania gminnych Związków Chłopskich wyślemy naszego delegata.

Zarząd Powiatowy Związku Chłopskiego w Gorlicach:

Leon Gajewski, przewodniczący Zarządu i członek przyboocznej Rady Powiatowej.

Jakób Kunigowicz, zast. przewodn. i naczelnik gminy w Strzeszynie.

Ignacy Król, sekretarz Zarządu i naczelnik gminy w Krygu.

Józef Dynda, skarbnik i naczelnik gminy w Łuznej.

Stanisław Clonek, naczelnik gminy w Lipinkach.

Józef Jamro, naczelnik gminy w Siarach.

Karol Tabor ze Stróżówki, zast. sekr.

Kazimierz Wojakiewicz z Mszanki, członek Zarządu.

Michał Firli z Bugaja, członek Zarządu

Wzywamy wszystkie gminne Związki Chłopskie w powiecie gorlickim, aby bezwzględnie podały Zarządowi powiatowemu w Gorlicach dokładną liczbę wyborców tak do Sejmu jak i do Senatu w swojej gminie. W gminach, gdzieby nie było jeszcze organizacji, zechcą to uczynić mężowie zaufania lub czytelnicy „Przyjaciela Ludu”. Można to uczynić bądź ustnie bądź pocztą pod adresem ob. Konstantego Laskowskiego w Gorlicach. O to samo prosimy naszych zwolenników Braci Rusinów w gminach ruskich powiatu gorlickiego.

Zarząd Powiatowy Związku Chłopskiego w Gorlicach.

Okręg 46.

Jasio, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce i Strzyżów.

BACZNOŚĆ ZWIĄZKOWCY POWIATU ROPCZYCE! Zgromadzenie powiatowe dla wyboru naszego kandydata na posła odbędzie się w Sędziszowie w niedzielę 22 stycznia br. o godz. 12 w południe w sali „Jedności”. Związkowcy przybędzie z całego powiatu! Ignacy Kocot sekr. Stanisław Wilk prezes.

Kandydaci Związku Chłopskiego wybrani na powiatowych zjazdach delegatów: poseł Franciszek Krempa z pow. mieleckiego, Jakób Madej wójt z Ujazdu z pow. jasielskiego (zast. wójt Hap z Roztok), Stanisław Zrebiński z Zyznowa z pow. strzyżowskiego. Związkowcy z pow. ropczyckiego i kolbuszowskiego nie wybrali jeszcze kandydatów, a kandydat pow. tarnobrzegskiego p. Łęcznar Franciszek nie nadesłał dotychczas oznajmienia, czy pójdzie ze Związkiem Chłopskim, czy z rozbijaczami.

Zjazd dla ustanowienia kolejności kandydatów i dla

spisania listy okręgowej odbędzie się w Rzeszowie w sobotę 28 stycznia o godz. 11. Lokal wskaże kancelaria mecenasa dr. Więoka.

Brylowcy Pluta, Opolski, Socha i Janusz uderzyli na zgromadzeniach w Rzeszowie, Jarosławiu, Łańcutcie, Przeworsku i Rudniku z całą furją przeciw naszemu najstarszemu i najwierniejszemu przewodcy Janowi Stapińskiemu. Ogłosili, że Stapiński idzie z obsznikami i księżmi, czyli zdrazca nas chłopów. Kłamstwo to było potrzebne brylowcom dla oszołomienia chłopów i dla skłonienia ich do wyboru na kandydatów Opolskiego, Sochy, Sobka i Janusza, bo inaczej nie byłiby się dali nakłonić do takiego wyboru. Ale kłamstwo wyszło wnet na jaw, oszołomienie minęło, chłopci widzą, że Stapiński broni chłopów najlepiej, a kłamcy podcięli sami siebie w opinii chłopskiej.

Zgromadzenie 35 gmin w Leżajsku 13 stycznia, po przemowach Jana Sikory z Żolym, Jana Będzińskiego z Grodziska, Franciszka Stycznia z Łańcuta, Andrzeja Cwikla z Kuryłówki, Piotra Wojtunia z Jarosławia i kilku innych, uchwalilo wśród hucznych oklasków iść solidarnie z Janem Stapińskim według wskazówek Przyjaciela Ludu, a nie słuchać kłamców Brylowych. Były poseł Sobek przekonał się naocznie, że jego chwianie się na wszystkie strony lud stanowczo potępia.

Wybór kandydatów związkowców nastąpi w ciągu tygodnia. W Jarosławskim chłopci powszechnie mówią, że będą głosować na Piotra Wojtunia, bo widzą, że stoi niezmiennie przy Stapińskim i choć sam nie bogaty pomaga ludzkom we wszystkich sprawach. Można zaufać, że jako poseł mając wpływ u władz i środki pieniężne, byłby Piotr Wojtuń najczynniejszym posłem, przystępnym każdej chwili dla każdego wyborcy. W pychę się Wojtuń nie wbije, ani z Jarosławia nie ucieknie, bo mieszka stale u siebie w domu a nie czasowo w hotelu.

Powiat Łańcut staje coraz liczniej za kandydaturą Jana Będzińskiego z Grodziska, a powiat rzeszowski i niżański opowiada się za Józefem Nadzieją, znanym szeroko z różnych prac społecznych. W Przeworskiem wymieniają Franciszka Lechowicza z Bud przeworskich. Decyzja zapadnie najpóźniej 29 stycznia.

Stary związkowiec.

Okręg 48.

Przemysł, Dobromil, Sanok, Brzozów i Krosno.

SZANOWNI WYBORCY OKRĘGU 48.

Mimo jednomyślnego postawienia mej kandydatury do Sejmu przez Delegatów powiatu krośnieńskiego, nie miałem zamiaru kandydować. Ale skoro zjazd odbyty w Krakowie 11 stycznia br. stanowczo mi to polecił, to muszę się temu poddać, więc kandyduję i proszę wszystkich Braci Chłopów w całym okręgu wyborczym o poparcie. Podeszły wiek nie pozwala mi już na taką agitację zgromadzeniową, jak dawniej urządzałem, ale będę się starał ile możliwości odwiedzić wszystkie powiaty. Wiem z góry, że będą mnie ostro zwalczać zwłaszcza księża i ich lokaje, ale to nie nowina ani mnie, ani Wam Bracia Wyborcy. Tak było przy wszystkich dawniejszych wyborach, a jednak zwyciężaliśmy, więc spodziewam się, że i teraz zwyciężymy. Ale właśnie dlatego, że mam się postarzać w 40-letnich walkach, proszę Was teraz serdecznie, abyście niezłomie dopomogli staremu Stapińskiemu w tem ostatnim kandydowaniu.

Na drugiem miejscu listy jest naszym kandydatem w tym okręgu Józef Wojnar, matorolny gospodarz z Krzemiennej powiatu brzozowskiego. Mam do niego najzupełniejsze zaufanie, że skoro zostanie wybrany posłem, to poświęci wszystek czas na spełnianie obowiązków poselskich. Józef Wojnar umie pracować i potrafi się poświęcić, to też wybór jego na kandydata uważam za bardzo trafny.

Kandydatów z powiatu sanockiego, przemyskiego i dobromilskiego wybierzemy w najbliższym czasie na zebraniach, które zwołam listownie.

A więc Bracia i Przyjaciele, szczęść Boże, do pracy wyborczej. Jan Stapiński.

PRZEMYŚL. Na 1 stycznia zwołał tu były poseł Pawłowski zgromadzenie dla wyboru kandydata. Na pomoc przyjechał i były poseł Socha i we dwóch rzucili się na naszego starego przewodcę Stapińskiego. Ale dostali taką odprawę od J. Lenara z Orzechowic, prezesa Związku Osadników Humanowicza oraz Władysława Pałysa, że aż pod osłoną policji schronił się Pawłowski ze swoimi zausznikami do małej sali „Sokoła” i tam dokonał wyboru. Za to, że on Pawłowski śmiał postawić wniosek na wykluczenie Stapińskiego, a przez to rozbił stronnictwo w czasie bitwy wyborczej, za to nie powinien Pawłowski otrzymać przy tych wyborach żadnego głosu chłopskiego. Wł. P.

— 000 —

Okręg 49.

Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska i Gródek.

ZIAZD W SAMBORZE i wielki wiec chłopski odbył się w Samborze, na który przybył rozbijacz Pawłowski i zaczął karczemnie wymyślać na naszego sędziwego przywódcę Jana Stapińskiego. Ale najniespodziewaniej dla Pawłowskiego zjawił się na sali ob. Władysław Pałys, co rozbijacza wielce przeraziło. Ciężka wywójkę sprawił Pawłowskiemu ob. Stanisław Załubka i Stefan Duda, pletniąc obłudną robotę Pawłowskiemu i Bryla. Dobił Pawłowski ob. Pałys, który skreślił winę Pawłowskiego w rozbiciu stronnictwa chłopskiego, nieróbstwo tegoż w Wydziale samorządowym, gdzie wiele spraw chłopskich przepadało, bo pan poseł wałęsał się po wleczach dla asekuracji mandatu. Mimo to ludność okręgu Przemysł-Dobromil-Krosno-Brzozów i Sanok

poznała się na Pawłowskim i mandatu mu przy wyborach nie da. Zebrani jednomyślnie oświadczyli się za czystą polityką ludową prowadzoną przez Jana Stapińskiego. Pawłowskiego wyrzucono ze sali czem rozjuszony pobiegł po policję, która nie wyznając się w stosunkach, że Pawłowski jest przyjacielem pielgrzymia do bolszewików Bryla wiec rozwiązała. Tem jeszcze więcej oburzył Pawłowski zebranych chłopów. Chłopi powiatu samborskiego jak jeden mąż trwają przy Związku Chłopskim.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Doniesienie gazet, że na okręg wyborczy 49 staje na 1 miejscu piastowiec M. Rataj, a na 2 miejscu Bojkowiec Kosydarski, wywołało wśród ludu powszechne zdziwienie. Pogodziła ich tak rychło gorączka mandatowa. Czy inż Kosydarski przyskoczywszy do Bojki stał się przez to samo innym człowiekiem niż był u Witosa? Czekamy, co powie na to nasz Związek Chłopski. Smykałski.

Okręg 54.

Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skalał, Podhajce, Czortków, Buczac, Husiatyn, Borszczów i Zaleszczyki.

KOPYCZYŃCE 4 stycznia. Na posła chłopskiego w naszym okręgu chce Bryl narzucić swojego sekretarza akademika Przepióre, któremu nie chce się uczyć, a wolałby zostać od razu posłem. Zjechał tedy Bryl z Przepióra na wiec wyborczy do naszego powiatu. Jednakże p. Stanisław Sokół, prezes Z. N. R., przybył ze swem towarzystwem i z członkami Związku Osadników i tak silnie zainterpelowali Bryla i Przepióre, iż zgromadzenie kazalo im się wynosić do Rosji.

Był na zebraniu i nasz nieustraszony kierownik agitacji Wł. Pałys ze Lwowa, przyczem rozkolportował 200 egz. Przyjaciela Ludu z artykułem o Brylowym sędzie bolszewickim nad prezesem Stapińskim. A trzeba wiedzieć, że Przyjaciela Ludu ma tu dużo czytelników a zatem i wielkie znaczenie. Związkowiec.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO na Małopolskę wschodnią, we Lwowie ul. Kadecka 6 otrzymał w grudniu 1927 r. załatwienia u różnych władz 37 spraw. Z tego załatwił pomyślnie: 3 podania o pożyczki w Gal. Kasie Oszczęd., 1 subwencja dla gminy na urządzenie studni, 11 protestów przeciw wyborom gm., 7 zatwierdzeń wyborów gm., 3 zatwierdzenia wyborów komitetu parafialnego, 6 ponagleń rekursów podatk., 2 zażalenia na posterunkowych policji.

LWOWSKI WYDZIAŁ Związku Chłopskiego powołał p. Władysława Pałysa na pierwszego organizatora i sekretarza organizacji na Małopolskę wschodnią.

Uprasza się Braci Związkowców, aby się odnosili do p. Władysława Pałysa z zupełnem zaufaniem jako działacza ideowego i aby mu ułatwiali pracę przyjąni i poparciem. Zarząd.

OKRUSZYN.

MNÓSTWO NOWYCH GAZET dla ludu naległo się ostatnimi czasy, w okresie wyborczym, a wszystkie na dobrym papierze, kosztownie ilustrowane, rozsyłane pakami i wypchane ludziom bodaj za darmo. Jacyś bogacze łożą na to dziesiątki tysięcy złotych tygodniowo. Oczywiście, że bogacze mają w tem swój rachunek: skoro wydra balamucenym chłopom głosy wyborcze i mandaty poselskie, to sobie potem z grubym procentem odbiją na chłopach wyłożone kosza.

Mina wybory, bogacze pozamykają kasy i gazety owe poznikają jak ómy. Tylko stary PRZYJACIEL LUDU pozostanie na placu i będzie dalej prowadził walkę o sprawiedliwość i ludzki byt dla rzeszy chłopskiej. Dlatego gazety wydawane przez bogaczy bierzcie ale za darmo, skoro wypchają, a staremu Przyjacielowi Ludu przysparzacie płacących prenumeratorów, bo nas na darmo chęć nie stać. Posyłamy tu i ówdzie na agitację lub propagandę pewną ilość egzemplarzy, ale tylko w miarę jak nam napływ prenumeraty na to pozwala. Teraz, w okresie wyborczym, gdy na samą opłatę wysyłanych listów musimy wydawać nawet i po 50 zł. dziennie, wydatki są nadzwyczajne i dlatego też tem usilniej prosimy Czytelników i Przyjaciół o rychłe wypłacenie prenumeraty. Zarząd.

KSIEŻOM NIE WOLNO KANDYDOWAĆ ani na posłów, ani na senatorów. Taki zakaz wydał kardynał ks. Hlond, który był na święta w Rzymie po kapeluszu kardynalski. Tak donoszą wszystkie dzienniki, ale zaprzecza temu organ księży „Głos Narodu”. Pokaże się?

PRZESTROGA DLA CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZYCH. — Członek Komisji wyborczej w Łodzi, Malinowski nie uczęszczał na posiedzenia. Ukarano go za to kilku grzywnami na łączną sumę 900 zł. A gdy Malinowski nie chciał zapłacić, zesekwestrowano mu cenne obrazy i sprzedano na licytacji.

Czytaj Przyjaciela Ludu

aby się zorientować w toczącej się walce przedwyborczej.

Różne jaskółki przedwyborcze zwałą się teraz na wieś, by łowić głosy chłopskie.

Pamiętaj:

1. Jaskółki wyborcze przylecą, namacą, zbałamucą, wyłudzą głosy nieświadomych i po 4 marca odlecą, znowu aż do następnych wyborów.
2. **Zaufać można tylko dobrze wypróbowanym przyjaciołom, stale i wytrwale pracującym z ludem — dla ludu.**

Pewnym przyjacielem chłopów jest

Przyjaciel Ludu i

Związek Chłopski

którego przewodca **Jan Stapiński**, twórca ruchu ludowego w Polsce, pomimo podeszłego wieku, wskazuje nam jasne drogi do organizacji i zwycięstwa i który to Związek Chłopski całą siłą popiera zamierzenia i działania

Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Numer wyborczy Związku Chłopskiego ustalony zostanie w przyszłym tygodniu.

Prośba do Czytelników.

Prosimy wszystkich naszych Czytelników, by po przeczytaniu gazety zechcieli wyciąć z numeru zamieszczony na stronie 6-ej afisz i nalepić go w najwidoczniejszym we wsi miejscu. Jeśli jest we wsi kilku czytelników to niech wszyscy to uczynią, by w ten sposób oddziaływać na ogół obywateli. Aż do wyborów umieszczać będziemy na stronie 6-ej afisz prosząc naszych Czytelników, by co tydzień wycięli go z Przyjaciela i nalepiali w miejscu widocznym.

SPROSTOWANIE. Chocznia, dnia 14. I. 1928. Do Pana redaktora odpowiedzialnego „Przyjaciela Ludu” w Krakowie. Na podstawie przepisów prasowych proszę o umieszczenie następującego sprostowania notatki, zamieszczonej w Nrze 3 „Przyjaciela Ludu” z 15. I. 1928 r. str. 3: „Nie jest prawdą, że były poseł Putek powołanym został przez władze wojskowe na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe, natomiast prawdą jest, że były poseł Putek nie został powołany na żadne ćwiczenia wojskowe”. Z poważaniem dr. Józef Putek.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY 1 dolar 8.88 zł., 1 funt angielski 43.43 zł., 1 kor. czeska 26 gr., 1 frank franc. 35 gr., 1 Belg 1.24 zł., 1 lira włoska 48 gr., 1 szylling austr. 1.25 zł., 1 frank. szwajc. 1.71 zł.

KURS PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH: 5% pożyczka konwersyjna 65.50 zł. 8% listy Banku Roln. za 100 zł. w złocie 158.24 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW: Pszenica 54 zł., żyto 46 zł., owies 38 zł., jęczmień 40 zł., otręby pszenne 30—31 zł. (Wszystkie ceny za 100 kg.).

CENY MASŁA I JAJ. Komisja cennikowa Zw. masłarskiego i jajczarskiego w Warszawie ustaliła na styczeń nast. ceny orientacyjne za masło w hurcie: Wyborowe 6'70 zł., deserowe 6'55 zł., stołowe dobre 5'70 zł., solone knche 5'50 zł. Wielka ilość masła na targu i ceny niższe.

Jaja (ceny w drobnej sprzedaży) stempowane I. 32 groszy, stempowane II. 31 gr., wapnowane 24 gr., świeże nie stempowane 30 gr.

POLSKIE MASŁO CORAZ LEPSZE. Dzięki stałemu ulepszeniu produkcji masła w naszych spółdzielniach mleczarskich, masło polskie w coraz większych ilościach wywożone jest zagranicę, gdzie zdobywa sobie uznanie i coraz wyższe ceny. W r. b. na giełdzie londyńskiej wprowadzono oficjalnie notowania naszego masła. Wprowadzenie standaryzacji (ujednostajnienia) masła niewątpliwie wpłynie na dalsze zwiększenie eksportu.

(Arol).

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. — Według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa w okresie od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1927 r. wpłynęło do Centralnej Kasy Państwowej tytułem dochodów z lasów państwowych złotych 112,242.862 groszy 24, z których 108,242.862 zł. 24 gr. na poczet z dochodów budżetowych i 4,000,000 zł. na rachunek sum obrotowych. Ponadto z dochodów lasów państwowych zapłacono w tym okresie 8,000,000 złotych na poczet należności za nabyte przez Skarb Państwa tereny leśne.

(Arol).

BANK MELJORACYJNY ma powstać z funduszy państwowych dla przeprowadzania meljoracji rolnych. Wszystkie sprawy meljoracyjne zostaną zespalone w Ministerstwie Rolnictwa.

ILE BYŁO POŻARÓW I ILE WYPŁACONO ODSZKODOWAŃ? Statystyka przymusowych ubezpieczeń budynków od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych wykazuje, że w okresie od 1-go stycznia do 1 grudnia 1927 r. szkody wynikłe wskutek pożarów w budynkach przymusowo ubezpieczonych wyniosły 14.672.000 złotych. Z ogólnej liczby 3.367.000 ubezpieczonych nieruchomości dotkniętych zostało pożarami 15432 nieruchomości. Zniszczenia wskutek pożarów są w roku bieżącym znacznie większe niż w roku ubiegłym, gdyż w okresie pierwszych 11 miesięcy 1926 roku szkody ogniowe wyniosły tylko 9.685.000 złotych.

(Arol).

Wyrób smarów do wozów w gospodarstwie domowym.

Ten tak potrzebny w gospodarstwie wiejskim artykuł można sobie samemu wyrabiać; wypadnie on taniej, niż smar kupny i z pewnością będzie znacznie lepszy. Nie potrzeba do tego żadnych specjalnych przyborów, wystarcza bowiem waga stołowa na 5 kg. z odpowiednimi ciężarkami, oraz

waga dziesiętna dla dużych ilości, następnie blaszany lub drewniany kubek z drewnianym mieszadłem, kociołek blaszany do gotowania smaru na zwykłym piecu kuchennym oraz dwa sita, jedno do przecierania smaru z plecionki włosiennej, a drugie z plecionki metalowej do przesiewania wapna. Wreszcie potrzebny jest termometr.

Z materiałów potrzebne są nam odpadki łożyskowe oraz ciemny olej parafinowy, które można tanio dostać w rafinerjach nafty, następnie szpat ciężki, grafit, wapno palone i surowy olej żywiczny. Artykuły znów te można nabyć w każdym większym składzie aptecznym.

Mając przygotowane materiały i przybory, możemy przystąpić do fabrykacji.

Do drewnianego lub blaszanego kubka o pojemności 25 litrów, wlewamy 2 i pół kg. odpadków łożyskowych, oraz 5 i pół kg. ciemnego oleju parafinowego. Do mieszaniny tej wysypujemy 2 kg mialko sproszkowanego szpatu ciężkiego (lub lepiej pół kg szpatu i 1 kg mialkiego grafitu) i mieszamy tak długo, aż masa będzie zupełnie jednolita. Wtedy dolewamy 1 i pół kg. surowego oleju żywicznego i dosypujemy 1 kg. surowego oleju żywicznego. (Wapno takie otrzymujemy w ten sposób, iż w dużym płytkiem naczyniu umieszczamy cienką warstwę wapna palonego i polewamy małą ilością wody. Np. na 5 kg. wapna 1 kg. wody. Po pewnym czasie wapno lasuje się i pęka. Po oziębieniu się wapna, przesiewamy je przez sito). Masę tę musimy znów mieszać tak długo, aż będzie zupełnie jednolita.

Stosując drugi sposób: gotujemy najpierw t. zw. zaprawę do smarowidła.

25 kg. surowego oleju żywicznego ogrzewamy w kotle z 12 i pół kg. wapna gaszonego, aż do utworzenia się t. zw. stałego mydła wapniowego.

Po ostygnięciu zaprawy, wkładamy do innego naczynia 25 kg. tej zaprawy 35 kg. odpadków łożyskowych i 10 kg surowego oleju żywicznego. Masę przenosimy do kotła i mieszając ciągle, ogrzewamy do 50° C (badać termometrem). Gdy masa stanie się zupełnie jednolita, dodajemy jeszcze 5 kg surowego oleju żywicznego.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Sz. Karak: Związek Chłopski nie trzyma żadnych płatnych agitatorów. Przyjaciel Ludu pomaga działaczom w miarę możliwości. P. Gurdakowi J. pomogliśmy raz, więcej niemożliwe. — **A. Pecak:** List z 6 stycznia otrzymałem i zastanawiam się. — **J. Dziunia:** Czy sprawa z pośrednictwem pocztowym już ukończona? — **Józef Nieć:** Sprawę inwalidzką wręczyłem p. Stączkowi. O rezultacie proszę donieść. — **W. Motyka:** Na żadnym zjeździe w Dębicy dotychczas nie byłem. Przez 40 lat dałem dowód, że nikt nie potrafił mnie sprowadzić z chłopskiej drogi. Wszelkie sidła zrywam i odrzucam, skoro się przekonam, że są zwrócone przeciw interesom chłopskim. Tak i teraz uczyniłem. — **Miejsce Piastowe:** List do Fr. Węgrzyna wyjaśnił, że sprawa wzięła inny obrót. — **J. Kielbasa i tow.:** Mamy czas z rozstrzygnięciem do końca stycznia. Za przyjazne słowa dzięki. Burza wyborcza minie, a praca nasza pójdzie dalej wytrwale. — **M. Rybka:** Wręczono do załatwienia p. Stączkowi. — **A. Paprota:** Pięknie dziękujemy za zawiadomienie, gazetę posyłamy, prosimy o pomoc w pracy. — **M. Kołcz:** Za jednanie czytelników i czytelniczek ślicznie dziękujemy, a drukujemy tylko cząsteczkę, przez oszczędność miejsca. Prosimy często pisywać, dla sprawy. List choć nie drukowany jest dla nas potrzebna informacja. Kosa idzie, bo w Waszej okolicy jeszcze bardzo potrzebna. — **Biłka szlachecka:** Jak najusilniej popieram Wasz plan, zarówno jak i p. Śliwiński. Ale dotrzymajcie obietnicy i pomóżcie z całych sił. Cześć!



Fabrykant szpilek do włosów: Zszedłem na dziady bo kobiety obcięły sobie długie włosy...

Witos: A ja zszedłem na dziady bo Marszałek obciął mi za długie ręce...

BLEDNICĘ

BRAK KRWI usuwa

Mra Krzysztoforskiego WINO CHINOWO-ZELAZISTE

na chorobę hiszpańską reguluje słabość kobiecą, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — **Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwanu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym i umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe, **żądać wyraźnie**

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste

naśladownictwo energicznie odrzucić!
Fiaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13.
podwójna „ 5.— — 5 „ 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna 672

Mr. Krzysztoforski, Tarnów 3

Dr. Józef Woźniakowski, Adwokat

przeniósł biuro 730

na ul. Florjańską 34, II. p. Tel. 4141

LEKARZ DENTYSTA

ALEKSANDER ROMM

756

w Krośnie

wyjechał w celach naukowych zagranicę.

Powraca 28-go stycznia 1928 r.

TOMASZ RUTYNA ur. 1895 w Sokolnikach pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

786

Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASYNA * SUPERFOSFAT *
▼ **AZOTNIAK** ▼
SOLE POTASOWE KRAJOWE i STASSFURTSKIE
▲ **SIARCZAN AMONU** ▲
MACZKI KOSTNE * SALETRA
▲ **USPULUN ZELIO** ▲

JÓZEF KARRACH LWÓW, KOŚCIUŻKI 18.
TENNiki i POUŁCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE

WAŻNE

dla rolnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa

USPULUN — zaprawa sucha i do rozpuszczenia w wodzie.

ZELIO-ZIARNA i PASTA — znakomite i pewne środki przeciw myszom i szczurom.

APHIDON — przeciw mszycom winnym i roślinnym.

SOLBAR — przeciw fusyladium, rosie mącznej, tarzonnicom i t. p.

ANTINONNIN — przeciw grzybowi domowemu.

AREGINAL — przeciw robactwu piwnicznemu, wotkom zbożowym.

ACERTN — niszczy pluskwy i zabija pasożyty zwierząt domowych.

CAPORIT, AUTAN — przeciw zarazkom chorobotwórczym. 779

Do nabycia w Aptekach, Drogerjach, Syndykatach rolniczych, a w braku także zwrócić się do firmy:

JÓZEF KARRACH, LWÓW
ul. Kościużki 18.

**Ważne!****Uwaga!****Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom****Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośce, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, suchotom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Ciwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środków do nacierania

**Skutek
nadzwyczajny**

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświęceń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (rauco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (rauco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769

ZNASZ JUŻ DIABOLO?



Jest to oryginalna szwedzka wirówka, która pochodzi z pierwszorzędnej, szwedzkiej fabryki wirówek ręcznych. Bardzo prosta i silna konstrukcja, wobec czego fabryka udziela

**15 lat pełnowartościowej gwarancji.**

Do nabycia

na najdogodniejszych warunkach we wszystkich miejscowościach u upoważnionych zastępców firmy

DIABOLO-SEPARATOR

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

Dawniej Szwedzkie wirówki PUMPSEP

711

POZNAN**WARSZAWA****LWOW**

ul. Wodna 14.

ul. Królewska 23.

ul. Batorego 34.

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:

brzośna, pępek, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski: przecw w obwódce brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, po przebytym połogu i t. d. Pończochy gumowe przeciw zylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. Prostotrzymacze i gorsety przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniom kręgosłupa. — Moczniki gumowe na dzień dla osłabionych na pęcherz. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. Protezy sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.

Bandażysta Polaczek w Samborze Nr. 55.

Cenniki i pouczenia darmo się wysyła. 681

DOM MUZYCZNY

GNACY CYPRES

KRAKÓW, SZEWSKA 18-P.L.



wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopi“ patent z tańc. 13 zł., nikl płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

Nowy wynalazek XX wieku!!
Płaski zegarek!
Tylko zł. 5-93 (zam. 25).

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dzwiczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. Lepszego gatunku 7.75, 9.—, 11.50, 15.—, 18.21, 25 i 30 zł. Na rękę z paskiem 10.50, 14, 17, 20, 23, 25, 30, 35 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł. Budziki stołowe 11, 15, 17 i 20. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Adres zegarm. JÓZEF JAKUBOWICZ, WARSZAWA, SIENNA L. 27. Oddz. 150.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: (Nr. 1300) Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnicę naprzód, albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, niklowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem Jan Kałużyński, Lublin. (Nr. 1355) Sz. P.! Uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mam zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Kola Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem prezes Stanisław Borowicz. Okręg. Towarz. Rolnictwa w Kutnie. (Nr. 1356) Sz. P.! Otrzymałem zamówiony przeze mnie w firmie pańskiej zegarek budzik z dzwonkiem, z którego jestem zadowolony w zupełności i tą drogą składam W. Panu podziękowanie. Z poważaniem Piłat Konstanty. Post. Pol. Państw., poczta Jasło. (Nr. 1357) W. P.! Za przesłane mi 2 zegarku składam P. serdeczne podziękowanie, gdyż jestem z nich zadowolony, a teraz proszę o przysłanie mi jednego zegarka damskiego z skór. paskiem. Post. Pol. Państw. w Szczepanowie. Jan Burkiewicz.

Bardzo tanio z powodu wyjazdu za granicę do sprzedania

W TLUMACZU, przedmieście Ganczarówka dom dębowy, drewniany, kryty dachówka, w dobrym stanie. Pokój, kuchnia, spiżarka i sien. Stodoła 10 mtr. na 5 mtr. dębowa, kryta dachówka. Stajnia dębowa na 3 sztuki bydła. Drewnitnia i kurnik pod jednym dachem ze stajnią. Szopa na wozownię 5 na 4 mtr. Studnia na podwórzu. 33 drzew owocowych. Wszystko to oparkanione. 3 ćwierci morga ogrodu od południa, koło drogi. Całość nadaje się najlepiej dla kowala, stelmacha, szewca, rzemieślnika, dla handlarza zbożem. Do miasta 1 1/2 kilometra. Kościół, gimnazjum, sąd powiatowy, stacja kolejowa na miejscu. Jarmarki co tydzień. Adres: Piotr Kalinowski, Braclia Nobel, Btków. 782

OBROŃCA

Dr. Z. ABDERMAN

otworzył 776

kancelarię adwokacką
w Krośnie

ul. Ordynacka 1, naprzeciw „Snopa“.

**CHORE NERWY**

Kroniki pism codziennych, prowadzą stałą rubrykę samobójstw. Czytelnicy pism spotykają się bardzo często z komentarzem do licznych wypadków odebrania sobie życia, że przyczyną tragedji tego lub innego człowieka był... rozstrój nerwowy. Lekarze całego świata, walczą z tym chorobliwym stanem u swoich pacjentów, którzy jako chorzy na nerwy, są jeszcze uleczalni.

Ile dni w roku, tyle bezsennych nocy spędzają chorzy na nerwy, a podczas swoich cierpień myślą tylko nad tem, jak je skrócić, jak położyć kres bezgranicznemu mękom. Rozmaitego typu bóle głowy, szum w uszach, jakież nieokreślone rysunki przed oczami, kurcze mięśni, zaburzenia w trawieniu, wszystko to, stwarza niezdolność do pracy, a jest objawem chorych, wycieńczonych nerwów.

Ludzie powojenni, to materiał znakomity na chorych nerwowo, to falanga stałych bywalców w poczekalniach lekarskich, to kadra samobójców. W walce o zdrowe nerwy, o zdrowe pokolenia na pierwszy plan, wysuwa się oryginalny środek leczniczy, znany na szerokim świecie pod nazwą Kola-Lecithin. Liczne świadectwa, stwierdzają że Kola-Lecithin, stwarza jako środek leczniczy nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych punktów obiegu krwi, dodaje otuchy, utrzymuje człowieka w świeżości i młodości. O skutecznym leczeniu, przekonać się łatwo każdy może, jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni nadeszle do firmy

E. PASTERNAK, BERLIN S. O.

Michaelkirchplatz 13. — Oddział 254 swój

adres lub adres kogoś ze znajomych, a wówczas otrzyma ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE małe pudełko Kola-Lecithin i pouczająca broszura. W broszurze tej, znajdują się wskazówki dla uspokojenia chorych nerwów, napisane świetnie przez lekarza specjalistę, który sam walczył ze swoimi choremi nerwami. Nie należy tracić sposobności i jeszcze dziś zamówić próbne pudełko Kola-Lecithin.

787